

# PRACA

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:

MIESIĘCZNIE . . . . . Zł. 1.—  
 NA PROWINCJI . . . . . 1.45  
 ZAGRANICĄ . . . . . 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr.,  
 za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr.,  
 zwyczajnie 10 gr. za wiersz m/m 10-linowy  
 Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz  
 Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. drożej

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 388 — Administr. czynna codzien. od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w

## Kłamstwa „Robotnika”

Kłamstwo staje się w Polsce coraz częściej metodą walki politycznej, stosowanej z całą premedytacją przez organy prasowe C.K. W. P. P. S. Kłamstwo w braku rzeczowego argumentu — zapelnia szpalty nie tylko lokalnych organów tej partji (taki na przykład „Łodzianin” bez kłamstwa nie mógłby w ogóle istnieć), ale coraz częściej kłamstwo zdobywa prawo obywatelstwa na łamach głównego organu ciekawistów „Robotnika”. Póki żył Feliks Perl i póki on redagował „Robotnika”, — bronił on wstępu do redakcji kłamstwu, jako orężowi w walce polityczno-partyjnej. Od czasu jednak, kiedy naczelnym redaktorem „Robotnika” został Mieczysław Niedziałkowski kłamstwo panoszy się bardzo często na łamach tego dziennika.

Co pewien czas „Robotnik” raczy zajmować się moją skromną osobą i moją działalnością społeczno-polityczną. Jestem bardzo wdzięczny przeciwnikom partyjnym, gdy krytykują moje posunięcia polityczne. Sam lubię krytykować, więc chętnie wysłuchuję lub czytam krytykę, skierowaną pod moim adresem. Z jednym jednak nie mogę się pogodzić: z kłamstwem, jako narzędziem krytyki. A niestety, ile razy „Robotnik” napada na mnie, tyle razy — mówiąc po robociarsku — nalże.

Nałgał więc i ostatnio w numerze 192 z dnia 10 lipca b.r., a nałgał przy następującej „okazji”: N.P.R.-Lewica prowadzi kampanję masową w Łodzi i okolicy na rzecz przyznania przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zapomóg dla t. zw. półbezrobotnych (pracujących tylko 2 lub 3 dni w tygodniu).

Akcję tę, zdawało się, powinien popierać bardzo energicznie organ socjalistyczny. Nie zaprzecza wszak „Robotnik”, że akcja ta jest słuszną. Gniewa go jednak okoliczność, że sprawą tą zajmuje się niżej podpisany. Uważa więc za stosowne go zaatakować mało rycerską bronią — kłamstwem.

Oto co wypisuje „Robotnik”:

„Jakoś dziwnie nam wygląda, że p. poseł N. P. R.-Lewicy Waszkiewicz, główny organizator całej agitacji (na rzecz zapomóg), zasiada sobie w Sejmie w Klubie B. B. wspólnie z p. Solańskim, przedstawicielem i „mężem zaufania” przemysłowców łódzkich”.

Otóż „Robotnik” swoim — od pewnego czasu — zwyczajem mija się bezceremonialnie z prawdą i rzeczywistą rzeczywistością.

Poseł Waszkiewicz, — o czym „Robotnik” dobrze wie — nie zasiada wspólnie z p. Solańskim w

w Klubie B. B. z tej prostej racji, że do tego Klubu nie należał i nie należy. Poseł Waszkiewicz należy bowiem do Klubu Parlamentarnego N.P.R.-Lewicy, co stwierdza oficjalnie druk sejmowy (Skład osobowy Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, Druk № 161, Warszawa, — 10.VI.1928 r., stronica 34 i 44).

Niżej podpisany kandydował w r. 1928 do Sejmu w okręgu wyborczym № 13 (miasto Łódź), na podstawie umowy pomiędzy N.P.R.-Lewicą a Bezpartyjnym Blokiem Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego. Była to umowa wyborcza, na podstawie której kandydaci N.P.R.-Lewicy zachowali zupełną samodzielność organizacyjną i programową.

N. P. R.-Lewica powstała w r. 1926 a więc na dwa lata przed utworzeniem B. B. i reprezentuje ten odłam robotników narodowych, który popierał i popiera wysiłki Marszałka Piłsudskiego, zmierzające do utrwalenia zarówno demokracji, jak i mocarstwowego stanowiska Polski.

Piszący te słowa został wybrany w Łodzi do Sejmu już poraz

trzeci na podstawie programu narodowo-robotniczego oraz głosami robotników łódzkich, i uważał zawsze za swój obowiązek nie tylko państwowy, ale i społeczny bronić słuszných postulatów ludzi pracy.

I czy „Robotnik” się będzie „dziwował” lub „gniewał”, to nie wpłynie bynajmniej na moją działalność polityczno-społeczną. Tak, jak w Sejmie przy uchwalaniu w r. 1924 ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia domagałem się, aby w czasie większych i dłuższych kryzysów, zasiłki mogli otrzymywać nie tylko bezrobotni, ale i (tak zw. półbezrobotni, tak samo i teraz domagam się, aby Ministerstwo Pracy przyznało zapomogi tym, co pracują tylko 3 lub mniej dni w tygodniu.

W roku 1924 z mojej inicjatywy uchwalili Sejm, iż „Minister Pracy może przyznać na wniosek zarządu głównego funduszu bezrobocia zasiłki również tym robotnikom, których zarobek tygodniowy z powodu ograniczenia produkcji nie przekracza zarobku za 3 dni pracy”.

## Wielki wiec łódzkich robotników

Kryzys wzrasta. Sytuacja włóknarzy się pogarsza. Szybka akcja zaradcza jest konieczną. Magistrat m. Łodzi bagatelizuje nędzę mas.

W niedzielę dnia 7 b.m. odbyło się w Łodzi w Filharmonji wielkie zgromadzenie robotnicze, zwołane przez Polskie Zw. Zawodowe „Praca” i N. P. R.-Lewicę w sprawie kryzysu w przemyśle włókienniczym oraz w sprawie nieudolnej gospodarki socjalistycznego Magistratu m. Łodzi. Zebranie miało poważny przebieg i wykazało, że sytuacja na terenie przemysłu włókienniczego (staje się coraz groźniejszą i wymaga szybkiej i energicznej akcji zaradczej).

Ciężką dolę włóknarzy zobrazował Kol. Kazimierzczak, sekretarz związku polskich włóknarzy „Praca”. Referent przytoczył szereg cyfr, wykazujących, jak straszne rozmiary przyjmuje ostatnio redukcja pracy w fabrykach włókienniczych. Trzy czwarte włóknarzy pracuje zaledwie 3—4 dni w tygodniu. Kilka tysięcy pracuje nawet tylko 2 dni.

Liczba całkowicie bezrobotnych — wzrasta.

Ponieważ redukcje dni pracy trwają już od wielu tygodni — nędza wśród mas włókienniczych sroży się coraz bardziej. Szereg fabrykantów wyzyskuje ciężką sytuację robotników i obrywa zarobki, łamie ustawy robotnicze.

Po referacie kol. Kazimierzczaka, zebrani jednogłośnie uchwalili następującą rezolucję:

„1) Zebrani stwierdzają, że kryzys w przemyśle włókienniczym w Łodzi i w okręgu z dnia na dzień wzrasta. Dziesiątki tysięcy robotników, zatrudnionych w tym przemyśle obecnie pracuje po dwa i trzy dni w tygodniu. Zarobki tych robotników są tak niskie, że w żaden sposób nie wy-

starczają na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb życiowych. To też z tego powodu wśród robotników włóknarzy panuje nędza i głód, która może tych zgłodniałych i bez jutra włóknarzy doprowadzić do ostateczności.

2) Zebrani stwierdzają, że przyczyną kryzysu jest niedroga i bezplanowa gospodarka fabrykantów z jednej strony, a z drugiej cicha i ukryta walka przeciwko ustawodawstwu robotniczemu, co pośrednio jest wymierzone i przeciw państwu. Zorganizowany kapitał w „Lewiatanie” kosztuje głodzenia robotników, chce zmusić rząd do ustępstw i wytargować od państwa dla siebie jaknajwiększe korzyści materialne.

3) W związku z powyższym zebrani zwracają się z żądaniem do rządu, by zainteresował się sprawą kryzysu w przemyśle włókienniczym i zbadał u źródła tajemnice tego wielce zagadkowego kryzysu z jednej strony a z drugiej, by niezwłocznie poczynił kroki w kierunku złagodzenia panującej nędzy wśród włóknarzy.

Szybkim i niezawodnym środkiem przyścia z natychmiastową pomocą głodzącej rzeszy włóknarzy, będzie przyznanie zapomóg z funduszu bezrobocia. To też zebrani domagają się od ministerstwa pracy i opieki społecznej natychmiastowe przyznania zapomóg tym robotnikom, którzy pracują nie tylko na dwa lecz i trzy dni w tygodniu, bądź doraźnej, bądź też z funduszu bezrobocia.

4) Zebrani pragną spokoju i domagają się uruchomienia warsztatów pracy na pełne 6 dni w tygodniu i wzywają w pierwszym rzędzie ministerstwo pracy do wszczęcia walki z bezrobociem i zapobieżenia głodzeniu przez kapitał robotników.

Żądanie więc t. zw. półbezrobotnych, aby im dano zasiłek z tytułu ustawy, ma prawną podstawę. Że akcja, prowadzona w tym kierunku, może dać pozytywne rezultaty, świadczy najlepiej fakt, że Ministerstwo zgodziło się przed kilku dniami na wypłatę zasiłków dla tych włóknarzy, którzy pracują tylko 2 dni lub 1 dzień w tygodniu.

A „Robotnik”, zamiast „wydziewać” pod moim adresem i zamiast okłamywać swych czytelników, — zrobiłby lepiej, gdyby poparł masową akcją łódzkich włóknarzy o rozszerzenie pomocy dla wszystkich dotkniętych kryzysem i starał się razem ze mną o przyznanie zasiłków dla pracujących tylko 3 dni w tygodniu.

I jeszcze mam jedną prośbę do „Robotnika”: niech pouczy swych towarzyszy: Wajsbęrga, Rapalskiego i Kuka, aby się postarali o 6 dni pracy dla sezonowych robotników w Łodzi: stanowczo nie wypada, aby tak strasznie rewolucyjni towarzysze naśladowali łódzkich kapitalistów — Barcińskich, Kohnów i Pipelsztajnow i ich wzorem głodzili robotników trzydniową pracą.

L. Waszkiewicz.

oo

Niewprowadzenie natychmiast zapomóg dla półbezrobotnych, spowodować może nieobliczalne następstwa dla spokoju w państwie i stać się może groźnym zarzewiem walki i niepokoju na długie tygodnie.

5) Zebrani wzywają wszystkich posłów robotniczych do poparcia na terenie sejmu i rządu rozpaczliwego wołania włóknarzy o pracę i chleb”.

Następnie radni miejscy — dr. Fichna i L. Waszkiewicz referowali o gospodarce Magistratu m. Łodzi. Blok socjalistyczno-polsko-żydowski-niemiecki — rządzący Łodzią przy cichym poparciu chadeków, żydowskich fabrykantów (radny Bialer) i kamieniczników (radny Pogonowski) prowadzi nieudolną, bezplanową i lekkomyślną gospodarkę, że samorządowi grozi całkowite bankructwo.

Dr. Fichna wykazał na licznych przykładach, jak nierozważnie czerwoni władze Łodzi szafują groszem publicznym. Kieruje nimi nie interes miasta i dobro klasy pracującej, lecz interes ich partji, a ściślej biorąc interes przywódców. Olbrzymie sumy z budżetu idą na podtrzymanie pepesowskich instytucji oraz na cele organizacji bundowskich i socjal-hakatylistycznych. Potem brak funduszy na uruchomienie robót sezonowych na 6 dni oraz na dalszą budowę kanalizacji na większą skalę.

Referent wskazywał też na dwulicową grę ciekawistycznych „ojczymów” miasta: gdy chodzi o kredyty od rządu obecnego, proszą o nie pokornie i uniżenie, aby potem pośrednio wzmacniać opozycję przeciw temuż rządowi. Od ministra Cze-





## Kącik kobiecy

### Prawa obywatelskie kobiet w różnych krajach

Równouprawnienie obywatelskie kobiet, w niektórych krajach wprowadzone zostało w pełni, w innych tylko częściowo, w innych jeszcze widać zaledwo jego zaczątki.

Podając poniższe zestawienie, sądzimy, że zainteresują one czytelniczki. W porządku alfabetycznym, wedle nazw krajów, rzecz przedstawia się następująco:

Argentyna. W prowincji San-Juan kobiety posiadają prawo głosu do władz prowincjonalnych.

Australia. Prawo wyborcze bierne i czynne do rad miejskich i do parlamentów federacyjnych i do parlamentu państwa.

Austria. Prawo wyborcze czynne i bierne do rad miejskich i do parlamentu.

Belgia. Prawo wyborcze czynne i bierne do rad miejskich. Do parlamentu — prawo wyborcze bierne, bez prawa głosowania, z wyjątkiem pewnej kategorii ofiar wojny.

Brazylja. W stanie Rio Grande del Norte kobiety posiadają prawo wyborcze do sejmu stanowego.

Czechosłowacja. Prawo wyborcze czynne i bierne do wszystkich ciał wybieranych.

Dania. Estonia. Finlandja. To samo.

Grecja. Ograniczone prawo wyborcze do rad miejskich i gminnych, bez prawa wybieralności zawotowane zostało w r. 1927, ale dekret nie wszedł dotychczas w życie.

Hiszpanja. Ograniczone prawo wyborcze miejskie. Kobiety głosowały do zgrupowania narodowego. Nie jest to jednak prawo, zagwarantowane przez konstytucję.

Holandja. Prawo wyborcze czynne i bierne do wszystkich ciał wybieranych.

Indje. We wszystkich posiadłościach brytyjskich kobiety mają prawo głosowania a w niektórych i wybieralności, z wyjątkiem Birmy. Co do państw niepodległych, niektóre z nich przyznały kobietom prawo głosu.

Irlandja. Prawo wyborcze czynne i bierne w niepodległej Irlandji oraz w Irlandji północnej.

Islandja. Prawo wyborcze czynne i bierne do wszystkich ciał wybieranych.

Jamajka. Prawo wyborcze czynne i bierne do wszystkich ciał wybieranych.

Jamajka. Prawo wyborcze czynne — bez prawa wybieralności.

Kanada. Prawo wyborcze czynne i bierne do wszystkich ciał wybieranych, federacyjnych i prowincjonalnych, z wyjątkiem prowincji Ouebec, gdzie posiadają kobiety tylko ograniczone prawo wyborcze do rad miejskich, a nie głosują i nie są wybierane do rad prowincjonalnych, nie mają też prawa wybieralności do senatu federacyjnego.

Litwa. Prawo wyborcze czynne i bierne do wszystkich ciał wybieranych.

Luksenburg. Lotwa. Niemcy. Nowa Zelandja. To samo.

Nowa Ziemia. Prawo wyborcze czynne i bierne do rad miejskich. Do parlamentu to samo prawo od lat 25-ciu (dla mężczyzn od 21).

Norwegja. Prawo wyborcze czynne i bierne do wszystkich ciał wybieranych.

Palestyna. Prawo wyborcze czynne i bierne do wszystkich ciał wybieranych.

Południowa Afryka. Prawo wyborcze czynne i bierne do rad miejskich. Do parlamentu praw wyborczych nie posiadają.

Porto-Rica. Prawo głosowania otrzymały kobiety w kwietniu 1929 r.

Rhodezja. Prawo wyborcze czynne i bierne do wszystkich ciał wybieranych.

Stany Zjednoczone. To samo.

Szwecja. To samo.

Sowiety. To samo, z ograniczeniem dla kobiet, pochodzących nie z proletariatu.

Trinidad i Tobago. Prawo głosowania po latach 30 (mężczyźni 21). Kobiety nie mają prawa wybieralności.

Węgry. Kobiety posiadają prawo wyborcze miejskie. Do parlamentu głosują od lat 30 (mężczyźni od 21). Kobiety mogą być wybierane.

Wielka Brytania. Prawo wyborcze czynne i bierne do wszystkich ciał wybieranych, z wyjątkiem Izby Lordów.

Włochy. Prawo wyborcze miejskie ograniczone i w obecnych okolicznościach niewykonywane.

Wyspy angielskie. Prawo wyborcze czynne i bierne w Suernescy, w Jersey tylko prawo wyborcze czynne.

Wyspa Man. Prawo wyborcze czynne i bierne.

## Koniec roku szkolnego

Rok szkolny już się skończył. Można teraz obejrzeć się za siebie i ustalić, jaką rolę w rozwoju szkolnictwa naszego odegrał ten ubiegły rok szkolny.

Jednym posunięciem wiałkiej wagi w ubiegłym roku szkolnym było zarządzenie b. ministra oświaty, a obecnego premiera, dr. Świtalskiego, z dnia 2 stycznia r. b. Dotyczyło ono zmian w planie nauczania, w rozkładzie godzin poszczególnych przedmiotów. Tendencją wspomnianego zarządzenia było zrównanie zupełne planu zajęć (a w następstwie i programów) w wyższych klasach szkoły powszechnej i niższych szkoły średniej. Poza to chodziło o wybitne podniesienie znaczenia ćwiczeń cieleśnych w programach szkolnych.

Dosyć zaniedbana dotychczas, a przez sławetnego b. ministra oświaty, p. St. Grabkiego, przekreślona całkowicie sprawa wychowawcza — teraz wysunięta została jak najsluszniej na pierwszy plan. Obecny wydział szkół średnich na każdym kroku i przy każdej sposobności podkreśla konieczność postawienia sprawy wychowania na poziomie należywym, uzależniając przedewszystkiem od tego poziomu swoje ustosunkowanie się do poszczególnych szkół.

Myliłby się jednak, kto by sądził, że praca dzisiejszego wydziału szkół średnich w ministerjum oświaty ogranicza się do tworzenia i publikowania papierowych o-

kólników. Tak — niestety! — było dotychczas. Dzisiaj już zerwano z tą bynajmniej niegodną szacunku tradycją. Dzisiaj wydział szkół średnich, zgódnie z panującą w obecnym ministerjum tendencją, stara się do minimum ograniczyć pracę papierową i zamierzenia swoje oprzeć nie na papierach, ale na ludziach. Ta systematyczna, choć cicha i wcale nie uganijająca się za tanią reklamą, praca widoczną jest dla każdego, kto bliżej styka się ze sprawami szkolnymi.

Ubiegły rok szkolny zaznaczył się wzmoczoną pracą ideową i przyniósł zapowiedź wyraźnej zmiany na lepsze. Jakaśmy już wspomnieli, pozycja zysków w bilansie szkolnictwa naszego nie wystąpi od razu. Ale że zyski te będą — to zdaje się już nie ulegać najmniejszej wątpliwości. Tegoroczna praca wydziału szkół średnich w ministerjum oświaty daje zupełną tych zysków gwarancję.

### Zabawa Ogrodowa Dzieln. Górnej!

W niedzielę dnia 14 b. m. w ogrodku przy ul. Kątnej 2, Zarząd Dzielnicy Górnej, urządza zabawę ogrodową, dla członków i wprowadzonych gości, z programem urozmaiconym.

Początek zabawy o godz. 3-iej po poł. Zabawa bez względu na pogodę.



Pomimo letniego sezonu i obniżonych cen, wspaniały, rekordowy podwójny program

## Miłość Dziewczyny

z Music Hallu

Humor!

Śmiech!

## Bogini Pokus

Wspaniała ilustracja muzyczna pod kierunkiem A. Czudnowskiego.

Początek przedst. o g. 4 po poł., w soboty, niedziele o g. 12 w poł. i ostat. o g. 10 wiecz. Ceny miejsc na 1 seans od 1 zł. w soboty i niedz. od g. 12 do 3 wszystkie miejsca po 50 gr. 1 1 zł.

## ODEON

Wybryki zmysłowej kusicielki!

## „Kajdany”

Dramat ilustrujący dzieje skazańca i przesładowanej go swą miłością pięknej pani.

W rolach głównych:

G. O'Brien i Estella Taylor

Nad program: FARSA.

## WODEWIL

Salonowo sensacyjny film p. t.

## „Aktorka”

W rolach głównych:

Ewelina Holt, Bruno Kastner  
Jan Lerch i Hilda Maroff

Nad program: FARSA.

## CORSO

Elmo Linkoln i Fried Thomson

występują wspólnie w głośnym obrazie p. t.

## POJEDYNEK

Nad program: FARSA.

### MIEJSKI KINEMATOGRAF OŚWIATOWY - Wodny Rynek

Dla dorosłych:

## Tańczący Wiedeń

Dla młodzieży:

## POGROMCA CHMUR

Ilustracja muzyczna pod kierownictwem Ign. Clapińskiego.  
W poczekalniach codz. do godz. 22 audycje radiofoniczne.

### Kino Spółdzielni Pracowników Państwowych - Sienkiewicza 40

## Zywy Trup

Według rozgłośnej powieści Lwa Tołstoja.

W roli głównej:

Marja Jacobini i Natasza Wacznadze.

Następny program: Kochanka oficera ochrony.

W dni powszednie, z wyjątkiem sobót początek seansów o godz. 3.30. W soboty niedziele i święta o godz. 2-iej po południu. Ostatni seans o 9.30 wieczorem. Na 1 seans ceny miejsc niższe.

UWAGA: Kino w ogrodzie bez względu na pogodę.